

# WIADOMOŚCI TARNOWSKIE



Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok XX.

Tarnów, sierpień 2024

Nr. 81

## Człowiek, który uratował fabrykę EUGENIUSZ KWIATKOWSKI

mąż stanu, chemik, jeden z pierwszych dyrektorów  
Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach



22 sierpnia br. mija 50. rocznica śmierci Eugeniusza Kwiatkowskiego chemika, polityka i wice-premiera, jednego z pierwszych dyrektorów Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, który znacząco przyczynił się do rozwoju polskiej gospodarki. Dla upamiętnienia tej wyjątkowej postaci, przybliżamy w jaki sposób zasłużył się dla Tarnowian i obecnej Grupy Azoty.

### Fabryka Związków Azotowych

Wzniosłe przemowy dostojnych gości, uroczyste spotkania i wielkie nadzieje – taki był początek 1930 roku dla Tarnowa i całej Polski. 18 stycznia oficjalnie otwierano Państwową Fabrykę Związków Azotowych.

Na uroczystościach nie mogło zabraknąć dwóch wybitnych chemików, a nade wszystkim inicjatorów powstania fabryki, prezydenta Ignacego Mościckiego i bliskiego współpracownika Eugeniusza Kwiatkowskiego, wówczas ministra przemysłu i handlu.

Eugeniusz Kwiatkowski, zapewne nie spodziewał się, że za kilkanaście miesięcy zostanie jej dyrektorem i stanie przed jednym z najtrudniejszych zadań – ratowaniem zakładu przed upadkiem.

### Niespotykane tempo budowy

Gdy fabryka rusza zachwyтом nie ma końca. Wszystko jest „naj” - najlepsze, największe, najwyższe. A do tego rekordowe tempo, które nawet teraz zadziwia.

W niespełna 3 lata w widłach Białej i Dunajca w szczyrych polach robotnicy i najlepsi inżynierowie budują dziesiątki budynków, setki kilometrów instalacji chemicznych, drogi oraz domy dla przyszłych pracowników. Zakłady mają być „kołem zamachowym” dla Polski, mają też zmienić rolnictwo w nowoczesny dział gospodarki. Dla Tarnowa fabryka ma być zbawieniem, bo tysiące osób znajdzie w niej pracę. „Tarnów wielkim miastem przemysłowym” – głoszą nagłówki lokalnej prasy.



### Ratować zakłady

Jednak radość nie trwa długo. Ogólnoświatowy kryzys gospodarczy dociera do Polski. Spadają ceny produktów rolnych, rolnicy nie mają za co kupować nawozów. W roku 1930 wyprodukowany towar zostaje sprzedany za ledwie w 10%. Nad fabryką wisi realna groźba zamknięcia. Wówczas pojawia się Eugeniusz Kwiatkowski, który podejmuje się niezwykle trudnej misji.

- Zaledwie Mościce były wybudowane, wybuchł potężny kryzys i szczególnie objął rolnictwo, i z Mościc przyjeżdżali zrozpaczeni mówiąc, że magazyny się zapełniają i nikt nie kupuje nawozów. Co robić? Chorzów wystąpił wtedy z koncepcją, żeby Mościce zamknąć na kłódkę i uruchomić dopiero, kiedy będzie nowa koniunktura. To było oczywiście niedopuszczalne (...) – tak te dramatyczne czasy wspominał w jednym z nagranych wywiadów Eugeniusz Kwiatkowski.

Ryzykuje wiele. – Zrezygnowałem z ministerstwa przemysłu i handlu, zrezygnowałem osobiście, nie że mnie wezwano. I poszedłem do Mościc – dodaje w wywiadzie. 1 lutego 1931 roku zostaje dyrektorem fabryki.

Z ministra na dyrektora fabryki – to na pewno nie był awans. W dodatku dopiero co uruchomiona fabryka znajdowała się w dramatycznej sytuacji. – Widziałem sposoby raportowania – wspominał te niełatwe czasy Eugeniusz Kwiatkowski. – Nie sprzedam w kraju, sprzedam za granicą. I rozpoczęliśmy walkę najpierw o rynki zagraniczne.

Ten wyjątkowy czas opisuje Piotr Filip w wydanej na zlecenie Grupy Azoty książce „Eugeniusz Kwiatkowski. Chemik, polityk, menadżer”. Poniżej publikujemy obszernie fragmenty.

(...) Gdy Eugeniusz Kwiatkowski obejmował dyrektorskie stanowisko, przyznano mu pensję w wysokości czterech tysięcy złotych oraz premię, której wysokość miała ustalać Rada Administracyjna po zatwierdzeniu bilansu rocznego. Otrzymał także prawo do sześciu tygodni płatnego urlopu i komfortowe, służbowe mieszkanie (...).

### Dyrektor wsiada do auta i rozdaje nawozy rolnikom

Eugeniusz Kwiatkowski zdecydował o sprzedaży produktów poniżej kosztów ich wytwarzania. „(...) Z dwóch alternatyw, a mianowicie wyrzeczenia się chwilowo wszelkich zysków przy niskich cenach produktów lub wyrzeczenia się wielu konsumentów przy cenach wysokich, wybraliśmy zdecydowanie alternatywę pierwszą (...)” – uzasadniał w jednym z wywiadów swoją decyzję, uznawaną za kontrowersyjną także przez wielu bliskich współpracowników. Realizacja takiej polityki zbytu – mimo niskich cen sprzedaży – dawała możliwość kontynuacji produkcji, co w efekcie pozwoliło na obniżenie kosztów własnych.

Był nie tylko dyrektorem fabryki kierującym jej pracą, ale też swoistym rzecznikiem i menedżerem. Zabiegał o to, aby na zakup na-

wozów można było uzyskać specjalne kredyty, osobiście wyjeżdżał do różnych regionów Polski, łącznie z odległą Wileńszczyzną, by wygłaszać odczyty i prowadzić kampanie edukacyjne na temat efektywności nawozów sztucznych.

Do podtarnowskich wsi samochód fabryczny rozwoził małe partie próbek nawozów, które trafiały do rolników za darmo po to, by – przekonani o skuteczności ich stosowania – w kolejnych latach kupowali je, choćby na kredyt.

### W poszukiwaniu nowości

Kolejną odważną, ale trafną decyzją Kwiatkowskiego było uruchomienie w Mościcach produkcji salety wapniowej w oparciu o norweską technologię. Dokumentację techniczną wykonało zakładowe Biuro Konstrukcyjne, powołano grupę wykonawczą, a fabryka zaciągnęła na budowę i montaż instalacji pożyczkę w wysokości sześciu milionów złotych.

Inwestycja ta pozwoliła w krótkim czasie wyprzeć zagranicznych producentów salety z polskiego rynku, a fabryce zapewniła zbyt na kolejny produkt i możliwość przetrwania najtrudniejszego okresu.

A eksport? Nie był w tamtych warunkach sprawą prostą. Funkcjonował międzynarodowy syndykat azotowy, ustalający poziom cen, wysokość sprzedaży i rynki zbytu. Ze względu na fakt, iż ceny tarnowskich nawozów były niskie, syndykat postanowił nie wszczynać sporu i przyjąć Polaków do swojego grona.





### Mościce i Chorzów. Razem lepiej!

Rozsądnym i ekonomicznie korzystnym zabiegiem okazało się połączenie fabryk w Mościcach i Chorzowie w jeden silny organizm. Fuzja nastąpiła w 1933 r., a Eugeniusz Kwiatkowski został powołany na stanowisko dyrektora naczelnego nowo powstałego przedsiębiorstwa.

Zmienił się również częściowo profil produkcji obydwu fabryk. Kryzys spowodował zwiększenie produkcji artykułów dla potrzeb przemysłu, zwłaszcza tych, które wcześniej importowano.

### Srebrne zegarki „Za wierną pracę”

Jak podwładni wspominali współpracę z Eugeniuszem Kwiatkowskim? Dobrze. Choć stawiał wysokie wymagania i potrafił je egzekwować, to jednak cieszył się autorytetem oraz zaufaniem.

Janusz Zaręba, autor pracy „Eugeniusz Kwiatkowski, romantyczny pragmatyk” cytuje wspomnienia inżyniera Stefana Pawlikowskiego, późniejszego profesora Politechniki Śląskiej, a w latach trzydziestych XX wieku kierownika Wydziału Amoniaku w Mościcach.

„Dyrektor Kwiatkowski wymyślił odznaczenia dla robotników w postaci srebrnych zegarków. Było na nich wygrawerowane „Za wierną pracę”. Fundował 10 zegarków co roku. Przy okazji wręczenia był urządany obiad, w którym brali udział inżynierowie, kierownicy no i odznaczeni. Kwiatkowski miał uroczyste przemówienie. Takiego „zegarkowicza” nie wolno było potem zwalniać, chyba że popełnił jakieś przestępstwo (...)” – wspominał Stefan Pawlikowski.

### Pracownicy ufali swojemu dyrektorowi

Wspomnienia tarnowskich lat Eugeniusza Kwiatkowskiego spisane przez jego wnuczkę

dr Julitę Maciejewicz-Ryś, przytacza w swojej książce Marian Marek Drozdowski:

„(...) Mościce były dla Niego miejscem szczególnym – można powiedzieć, że asystował przy narodzinach Zakładów, zaangażował się w to przedsięwzięcie zarówno jako minister przemysłu i handlu, ale również jako chemik dla którego możliwość uczestniczenia w powstawaniu tak nowoczesnych Zakładów Azotowych była wielką sprawą... Dziadek zawsze podkreślał, że o ostatecznym sukcesie zaproponowanych przez Niego rozwiązań na prawczych zdecydowała postawa pracowników Mościc, którzy rozumiejąc zagrożenie, obdarzyli go zaufaniem i przyjęli przedstawioną przez Dziadka propozycję skrócenia czasu pracy i obniżenia płac. Ta postawa załogi spowo-

dowała, że można było zrezygnować z metod bardziej drastycznych, czyli ze zwalniania ludzi z pracy – mówiła dr Julita Maciejewicz-Ryś.

### Upragniony sukces

Pomysły Eugeniusza Kwiatkowskiego się sprawdziły. Zakład został uratowany. Na korzyść dyrektora przemawiają także liczby – w roku 1930 w kraju sprzedano 7 tysięcy ton nawozów, wyeksportowano 5 tysięcy ton. Rok później wskaźniki te wynosiły już odpowiednio 27 i 30 tysięcy ton.

Podsumowując pracę Eugeniusza Kwiatkowskiego w Mościcach podkreślić trzeba, że mimo głębokiego kryzysu, fabryka cały czas pracowała. Co prawda nie „pełną parą” i przy obniżonych poborach pracowników, ale też



bez drastycznej redukcji zatrudnienia, bez dotacji z budżetu i zadłużania się.

W październiku 1935 r. załoga fabryki i mieszkańcy Mościc żegnali swojego dyrektora, wyjeżdżającego, czy może raczej powracającego do Warszawy. W niedzielę w Sali Lustrzanej przy ulicy Wałowej odbyło się pożegnanie z udziałem m.in. starosty, burmistrza i biskupa, który jako pierwszy wygłosił pożegnalne przemówienie. Tego samego dnia na dworcu kolejowym Kwiatkowskiego żegnały tłumy tarnowian.

- Z wielkim żalem opuściłem Mościce – zapewnił w jednej z rozmów Eugeniusz Kwiatkowski.

Fot. NAC (Narodowe Archiwum Cyfrowe)  
Opracował: Departament Komunikacji Korporacyjnej i Marki Grupy Azoty S.A.



*W swoich 97-letnich dziejach Grupa Azoty przeżywała podobnie jak polska gospodarka, różne koleje losu, ale dzięki swoim Pracownikom i ich pracy zwycięsko przeszła przez wszelkie dziejowe burze. Obecnie Grupa Azoty to lider krajowego rynku nawozowego i jedna z kluczowych*

*grup kapitałowych branży nawozowo-chemicznej w Europie. Zajmuje drugą pozycję w Unii Europejskiej w produkcji nawozów azotowych i wieloskładnikowych, ma także silną pozycję na rynkach w wytwarzaniu tworzyw. Od 2008 roku jest notowana na Gieldzie Papierów Wartościowych.*



### EUGENIUSZ FELICJAN KWIATKOWSKI

urodził się 30 grudnia 1888 r. w Krakowie. Był synem Jana i Wincentyny z Maszczyńskich. Dzieciństwo, po przeprowadzce rodziców w okolice Zbaraża, spędził we dworze w Czernichowcach. Miał brata Romana i dwie siostry – Janinę i Zofię.

Uczył się w Gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie i Gimnazjum oo. Jezuitów w Bąkowie. Studiował (1907-1910) na Wydziale Chemii Technicznej we Lwowie i w Mo-

nachium (1910-1912). Po powrocie do kraju (w 1913 r.) zatrudnił się w lwowskiej Gazowni Miejskiej. Tego samego roku ożenił się z Leokadią Glazer.

Z ich związku narodziło się czworo dzieci – syn (zmarł w niemowlęcym wieku), Jan, Anna i Ewa. Był członkiem Polskich Drużyn Strzeleckich, podczas I wojny światowej walczył w Legionach Polskich. Należał również do podziemnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

W 1921 r. został dyrektorem technicznym Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Starym Chorzowie (dyrektorem naczelnym był Ignacy Mościcki). Na stanowisku ministra przemysłu i handlu, którym był w latach 1926-1930, znacząco przyczynił się do budowy portu i miasta w Gdyni. Dzięki niemu, miasto szybko zyskało jeden z najnowocześniejszych portów na Bałtyku.

Od 1931 do 1935 roku Kwiatkowski obejmował stanowisko dyrektora Państwowych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach. Zrezygnował z tej funkcji, obejmując w 1935 r. stanowisko wicepremiera i ministra skarbu. Eugeniusz Kwiatkowski patronował wówczas idei utworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego oraz koncep-

cji rozbudowy infrastruktury, obronności i przemysłu. Zaproponował piętnastoletni plan rozwoju gospodarczego Polski. W latach 1939-1942 miał być rozbudowany sektor zbrojeniowy, w latach 1942-1945 infrastruktura komunikacyjna (sieć drogowa i kolejowa, przemysł środków transportu), w kolejnych latach nacisk miał być położony na rozwój rolnictwa oraz wyrównywanie różnic między Polską A i Polską B.

Po II wojnie światowej zaangażował się m.in. w odbudowę potencjału morskiego Polski.

W 1948 roku został przeniesiony na przymusową emeryturę, bez możliwości osiedlenia się na Wybrzeżu i w Warszawie. Wybrał Kraków, gdzie zajmował się działalnością naukową. Tam zmarł 22 sierpnia 1974 roku. Spoczywa na cmentarzu Rakowickim.

Otrzymał liczne order i odznaczenia. Należał do wielu towarzystw naukowych, publikował w branżowych czasopismach. Jest autorem m.in. „Zarysu dziejów gospodarczych świata”, „Postępu gospodarczego Polski” czy „Nowoczesnej chemii przemysłowej”. Został upamiętniony w kilku filmach oraz publikacjach książkowych. Jego imię noszą szkoły, uczelnie oraz ulice w całej Polsce.

## Otwarcie ogrodu Eugeniusza Kwiatkowskiego dla zwiedzających

W związku z upamiętnieniem postaci Eugeniusza Kwiatkowskiego jednego z pierwszych dyrektorów Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach S.A. w 50. rocznicę Jego śmierci, przypadającą 22 sierpnia br. Grupa Azoty S.A. otwiera dla mieszkańców Tarnowa i okolic ogród im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, który na co dzień jest niedostępny. Jest on częścią kompleksu parkowo-ogrodowego mieszczącego się w Tarnowie-Mościcach przy Willi Kwiatkowskiego, przy ulicy Jarzębinowej. Ogród i znajdująca się na jego terenie zabytkowa willa, w której mieszkał dyrektor Kwiatkowski jest naturalnym przedłużeniem miejskiego parku, który również nosi imię Eugeniusza Kwiatkowskiego. Zachęcamy więc do skorzystania z tej niecodziennej okazji i zapraszamy na spacer wśród starych drzew - jesionów, dębów i kasztanowców. Będzie też można z bliska przyjrzeć się architekturze Willi Kwiatkowskiego.

Ogród otwarty będzie dla mieszkańców Tarnowa i okolic oraz dla wszystkich zainteresowanych chcących poznać to wyjątkowe miejsce w każdy weekend sierpnia i września w godzinach 9.00 - 18.00.